

Cykl redakcyjny: 10 pytań do Izabeli Filipiak-Kudasik — Redakcja

Od autora: 10 pytań do... to redakcyjny cykl, w którym przeprowadzamy wywiady z tymi, którzy mieli swój poważniejszy epizod na Portalu Pisarskim i udało im się osiągnąć sukces literacki. Każdemu autorowi zadajemy te same dziesięć pytań. Tym razem zaprosiliśmy do wywiadu Izabelę Filipiak-Kudasik (Izoldę).

[Izabela Kudasik \(Izolda\)](#) na Portalu Pisarskim zarejestrowała się w czerwcu 2009 roku. Przez wiele lat była aktywną użytkowniczką portalu – napisała ponad 1000 komentarzy i opublikowała 40 tekstów. Brała udział w kilku zlotach PP. Wydała zbiór opowiadań oraz dwutomową powieść *Bacówka*.

Zapraszamy do lektury wywiadu!

1. Zaczniemy od początków. Pamiętasz swoje pierwsze dzieło literackie? O czym było, kiedy powstało, jaki był jego tytuł, czy dałaś go komuś do przeczytania?

Pierwsze opowiadanie napisałam w początkowych klasach podstawówki, zostało przeze mnie zszyte i zilustrowane. Nie pamiętam tytułu, ale imię bohaterki tak - Aurelia. Chyba nikomu się nim nie pochwaliłam. W liceum pisałam z przyjaciółką "życzeniową" historię naszej czteroosobowej paczki, akcję umieściliśmy już na studiach. Zapisałam też mnóstwo brulionów pamiętnikarskich. Ale wiara w to, że potrafię pisać, pojawiła się dopiero, gdy zawitałam na Portalu Pisarskim.

2. Media społecznościowe, internetowe komunikatory, portale, fora i grupy literackie... jak tego typu wirtualne miejsca wpłynęły lub dalej wpływają na rozwój Twojego warsztatu pisarskiego, a może podejmowaną przez Ciebie tematykę?

Portal Pisarski był moją kolebką. Wykluwałam się w nim. Przychylne komentarze i kilka wygranych portalowych konkursów dodało mi wiatru w skrzydła. Szlifowanie warsztatu było dla mnie szkołą i przygodą. Tak naprawdę materiał na debiutancki zbiorek opowiadań zebrałam dzięki pisaniu na PP.

Poznałam tu fantastycznych ludzi i niektórzy pozostali w moim życiu. Ania Wasińska ([Wasinka](#)) jest redaktorem moich książek, [Szuirad](#) stałym recenzentem. Dzięki Portalowi Pisarskiemu moje opki poszły potem do Sofy, Herbasencji i Cegły. Na pewno wpływało to na moją motywację do szlifowania warsztatu, a jeśli brałam udział w konkursach to również na tematykę.

3. Jedni zarabiają krocie i sprzedają prawa do ekranizacji, ale u większości nie wygląda to aż tak kolorowo. Czy z tego całego pisania da się wyżyć... albo chociaż kupić paczkę chipsów?

Więcej zarobiłam na pozycjach specjalistycznych (wydałam serię pomocy terapeutycznych dla dzieci) niż na beletrystyce. Mam za sobą za to ciekawy eksperyment wydawniczy. Powieść *Bacówka* ze względu na znaczne rozmiary została podzielona na pół. Niestety po wydaniu pierwszego tomu wydawnictwo zamknęło swoje podwoje i zostałam z dylematem, gdzie wydać II tom. Poprosiłam czytelników I tomu oraz wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w sfinansowaniu wydania kontynuacji. Nie sądziłam, że odzew będzie tak duży. Zebrałam ponad połowę potrzebnej kwoty, dołożyłam z mężem resztę i bez opieki wy-

dawnictwa wydrukowałam II tom. Myślałam początkowo o selfpublishingu w jakimś wydawnictwie, ale bardzo zależało mi, by II tom nie odbiegał w żaden sposób od pierwszego, dlatego redakcję, skład oraz grafikę okładki powierzyłam tej samej ekipie, co poprzednio. Warto otworzyć się na pomoc, warto przełamać się, by o nią poprosić i warto być wytrwałym.

4. Niektórzy piszą rano, inni zarywają nocki, jeszcze inni piszą w terenie, w drodze, w biegu, w przerwie w pracy. Jak to wygląda u Ciebie? Masz swoje własne rytuały; kawki, papierosy, herbaty, muzykę? Możesz nam uchylić rąbka tajemnicy?

Opowiadania i teksty do mediów społecznościowych pisuję w przeróżnych okolicznościach i porach. Do krótkiej formy nie potrzebuję się nastrajać. Bacówkę pisałam w sposób dosyć zorganizowany, codziennie w godzinach przedpołudniowych, bo miałam wtedy półroczną przerwę od etatu, a popołudnia były zarezerwowane dla rodziny. Na ogół towarzyszy mi przy pisaniu muzyka. Zresztą nie tylko przy pisaniu. Piosenki potrafią przybywać do mnie spontanicznie same. Uwielbiam je wplatać w teksty. Mój debiut "Przeplecione piosenką" ma rozdział z opowiadaniem wypełnionym piosenkami. W obu tomach "Bacówki" jest łącznie 84 fragmenty tekstów piosenek. Gdybym miała się zajmować pisaniem na pełny etat, marzyłabym o swoim gabinecie. Teraz wystarcza mi laptop z podstawką i dobra herbata.

5. Literatura powinna być zaangażowana społecznie, bierna na wydarzenia polityczne, a może wyłącznie rozrywkowa i oderwana od rzeczywistości. Jaką rolę powinna, Twoim zdaniem, pełnić?

Najlepiej, by literatura była różnorodna, tak aby pisarz mógł wyrazić się jak lubi, a czytelnik znalazł skrojony dla siebie gatunek. Unikam tła politycznego, ale obserwuję przemiany społeczne i rysuję aktualne tło. Mam hopla na punkcie ziół i naturalnych metod leczenia i uzdrawiania. Lubię, gdy literatura oprócz rozrywki poszerza horyzonty, więc mam nadzieję, że moje ziołowe przepisy inspirują.

6. Nie masz czasem wrażenia, że wygrałaś los na loterii? Spora część osób piszących cierpi na tak zwany „syndrom oszusta”. Jak sobie z tym radzisz, a może ten problem zupełnie Cię nie dotyczy?

W przeszłości pewnie miewałam objawy tego syndromu. Wykonałam już pracę związaną z akceptowaniem siebie, więc teraz doceniam umiejętności i zdolności, z którymi przyszedłam na świat. Sposób myślenia wpływa na to, co nas spotyka. Mnie mama zaprogramowała na obecność szczęścia w życiu - urodziła mnie w czepku i często o tym przypominała. W odpowiednim momencie trafiłam na Portal Pisarski i dzięki niemu zobaczyłam swoje zasoby.

7. Czytasz opinie o swoich książkach? Jak sobie radzisz z ewentualnym hejtem? A może po premierze zwykle planujesz już kolejne kroki i nie zaprzątasz sobie uwagi krytyką?

Brak krytyki może być czymś dziwnym, nie doświadczyłam jej wiele, ale potraktowałam, jako coś oczywistego. Zdziwiłoby mnie, gdyby wszyscy zdołali przebrnąć przez Bacówkę, to specyficzna książka,

więc nie rani mnie, gdy czytam, że niektórym czytelnikom nie przypadła do gustu. Największym komplemtem było dla mnie, że to książka-medytacja, liczę się z tym, że nie wszyscy lubią medytować.

8. Gdybyś umiała podróżować w czasie i mogła wrócić do przeszłości, to co poradziłbyś sobie, gdy stawiałaś pierwsze literackie kroki?

Nie blokować się krytyką, wyciągać wnioski i pisać dalej. Przyznam, że po opinii jednej z pisarek nie miałam motywacji do rozsyłania książki i zaprzestałam dobijania się do wydawnictw. Kiedyś też jedna osoba ucięła "pewne kobiece pisanie w duecie". Szkoda, że się tym przejęłyśmy. Podrzuciłabym sobie tabliczkę z grawerem: "Pisz i poprawiaj!"

9. Na Portalu Pisarskim mamy sporo aspirujących osób piszących. Co możesz poradzić tym, którzy nadal czekają na wymarzoną publikację książkową?

Bez szlifowania warsztatu i słuchania rad kręcimy się czasem w kółko. Spotkałam kilka takich zadufanych osób, które mimo słabego warsztatu uważały, że piszą świetnie. Mieszanka pokory i wiary w siebie to dobry miks. Istotne jest podążać za swoimi marzeniami. Jeśli sprawia ci to radość - pisz! Kto wie, dokąd zaprowadzi cię twoja droga?

10. Z czego jesteś do tej pory najbardziej dumna? Zdradzisz nam też swoje marzenia lub cele na najbliższy czas?

Dumą odczuwam z samodzielnego wydania II tomu Bacówki. Kosztowało mnie to o wiele więcej wysiłku niż zdanie się na wydawnictwo, ale przyniosło satysfakcję. Nie wydarzyłoby się, gdybym nie miała czytelników, którzy czekali na II tom i mnie dopingowali. Dopięcie tego projektu bardzo mnie uszczęśliwiło.

Chciałabym kontynuować losy bacówkowych bohaterów, bo mieszkają w mojej głowie, ale mam też w planach książkę o gimnastyce słowiańskiej. Przeplecie ją 27 mini opowiadań, których szkielet powstał w 2021 roku. Wypatruję też możliwości, by udało się wydać antologię z opowiadaniem zredagowanymi przez pomysłodawczynię Anię Wasińską, znalazło się w tej antologii kilku portalowych użytkowników.

Lubię marzycieli i chętnie zasilam to grono. Niech sobie nasze marzenia spokojnie dojrzewają pod ciepłymi kołderkami, nie budźmy ich za wcześnie, opowiadając o nich, ale torujmy drogę do świata.

Dziękujemy za rozmowę!



Izabela Kudasik – związana z lokalnymi stolicami Polski: dzieciństwo spędziła w stolicy Tatr – Zakopanem; młodość w stolicy Podhala – Nowym Targu; studiowała pedagogikę w stolicy Dolnego Śląska – Wrocławiu; obecnie mieszka z mężem i synami w stolicy Podkarpacia – Rzeszowie. Zajmuje się diagnozą i terapią pedagogiczną. Grupa Wydawnicza Harmonia wydała serię pomocy dla dzieci jej autorstwa – „Suwaki terapeutyczne”, a wydawnictwo Miniatura – zbiór opowiadań *Przeplecione piosenką*. Z zamiłowania jest instruktorką gimnastyki słowiańskiej, której uczy, prowadząc ciche kręgi kobiet w formie warsztatów rozwojowych. Z fotograficznym wsparciem męża tworzy karty intuicyjne; wśród nich znajduje się także seria kart do gimnastyki słowiańskiej. W 2022 r. w Wydawnictwie Plectrum ukazał się I tom powieści *Bacówka. Opuszczenie*. Ze wsparciem finansowym czytelników wydała samodzielnie w 2024 r. tom II „*Bacówka. Dopelnienie*”.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Redakcja, dodano 07.06.2024 14:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.